Oświadczenie złożone
przez senatora Piotra Masłowskiego
na 22. posiedzeniu Senatu
w dniu 7 listopada 2024 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Dzisiaj rano prezentowany był raport dotyczący konieczności przyspieszenia działań związanych ze zmianami klimatu. Jestem autorem jednego z artykułów, które w tej publikacji się znajdują. A wspominam o tym dlatego, że to, o czym napiszę dalej, może wydawać się zaskakujące w tym kontekście, ale kierują mną właśnie troska o klimat i to, że widzę potrzebę dekarbonizacji.

Wczoraj media obiegła informacja o sytuacji na polskim rynku energii. PSE wezwały operatorów rynku mocy do wzmożenia działań, co w praktyce oznacza tyle, że obecnie większość energii w Polsce jest produkowana z węgla. Mamy taką sytuację, że ani nie świeci słońce, ani nie wieje wiatr, dlatego węgiel znowu staje się naszym głównym paliwem w takiej sytuacji jak ta. Niedawno cieszyliśmy się z bardzo dobrych wskaźników świadczących o tym, że produkcja energii z węgla spadła poniżej połowy całej produkcji, ale obecna sytuacja pokazuje, że to nie jest zmiana stała i że w zależności od pogody sytuacja będzie się zmieniała. Co więcej, decyzja Polskich Sieci Elektroenergetycznych dotyczy także ograniczenia poboru prądu przez największych odbiorców, czyli przez polski przemysł.

I tu dochodzę do sedna, do kwestii Elektrowni „Rybnik". To jest elektrownia, która w ostatnich miesiącach, tygodniach pracuje w zasadzie cały czas, a jako jedyna, według informacji na chwilę obecną, które podają spółki Skarbu Państw, ma być zamknięta w przyszłym roku, wraz z końcem roku 2025. Jest to o tyle zdumiewające, że z danych, które posiadam, wynika, że w ubiegłym kwartale nie dość, że spośród zasobów PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna produkowała chyba najczęściej, to jeszcze produkowała najtaniej. Ja mam świadomość, że cały ten zasób przynosi straty i że przynosi je także Elektrownia „Rybnik", ale skoro w danej chwili przynosi ona straty najmniejsze, a pracuje najczęściej, to zaskakująca jest decyzja o tym, żeby ją zamknąć z końcem roku 2025. Ta decyzja jest tym bardziej zaskakująca, że do tego czasu nie będzie żadnego nowego źródła. Nie rozumiem, dlaczego jest to robione akurat tu i teraz.

Poseł Platformy Obywatelskiej Marek Krząkała, mój kolega z Rybnika, niedawno pokazał dokument, z którego wynika, że to poprzednie władze zdecydowały o tym zamknięciu. Dokument jest datowany na 2020 r. Jeżeli tak jest i jeżeli hasło sprawiedliwej transformacji traktujemy poważnie, to zmieńmy odważnie tę decyzję, dajmy tym ludziom i tej elektrowni czas na przeprowadzenie tego procesu w sposób sprawiedliwy.

Mówię o tym ze względu na troskę o klimat, bo mam ogromne obawy, że przed przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi wzbudzimy gniew, i to nie tylko środowisk górniczych. Środowiska naukowe związane z Politechniką Śląską wystosowały apel do pana premiera w tej sprawie. Ja się obawiam, że narazimy się także na gniew przedsiębiorców, polskich firm, które obecnie w sytuacjach, kiedy są ograniczenia na rynku energii, muszą ograniczać swoją działalność. Patrząc na to, co się wydarzyło w Stanach Zjednoczonych, na wynik wyborów, mam nadzieję, że będziemy się uczyli na cudzych błędach, a nie na własnych. Wspominam o tym w kontekście tego, że Donald Trump zapowiedział działania, które mają dotyczyć powrotu do kopalin. Jeżeli damy paliwo polityczne tym wszystkim środowiskom, które są przeciwne zmianom, to możemy mieć zupełnie inny wynik wyborów i możemy wrócić w tym procesie do punktu wyjścia. Dlatego liczę na to, że zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Elektrowni „Rybnik" będzie miała szansę działania przynajmniej do momentu otwarcia nowej elektrowni gazowej „Rybnik 2050".

Piotr Masłowski